

nione było jednak sprowadzanie wszystkich niewiadomego pochodzenia wiadomości znajdujących u Długosza do jednej zaginionej kroniki. Odwołując się zaś do ogólnej wiedzy o aktywności pisarskiej trzynastowiecznych dominikanów, udowadnia, że w zakonie tym nie powstawały wówczas większe dzieła historiograficzne. Autor odrzuca więc istnienie kroniki w takiej postaci, w jakiej widział ją G. Labuda. Zaginiony utwór dominikański mógł ewentualnie stanowić „drobny materiał historiograficzny, zapisywany w postaci luźnych not lub dopisków w różnych kodeksach” (s. 279). Właściwsze jest zatem nazywać go „rocznikiem dominikanów krakowskich”.

Chociaż autorzy tekstów recenzowanego tomu wywodzą się z jednego, wąskiego grona specjalistów, złożonych codziennym zajmowaniem się problematyką dziejów osadnictwa, ich artykuły prezentują nader różnorodną tematykę. Są wśród nich zarówno publikacje źródłowe, jak i artykuły monograficzne, są rzeczywiście *fontes* i jest właściwa *historia*. Zakres chronologiczny artykułów nie ogranicza się zaś do średniowiecza, wkraczając śmiało w wiek XVI. Książkę należy więc polecić nie tylko mediewistom.

TOMASZ GIDASZEWSKI (Poznań)

Marcin Zieliński, *Der Transfer juristischen Gedankenguts innerhalb Europas am Beispiel der Versuche der Modernisierung des Zivilrechts im ausgehenden Zarenreich*, Hamburg 2007, stron VIII + 225

1. Podczas gdy w epoce *ancien régime* europejskie prawo prywatne stanowiło swoisty *patchwork*, złożony z *iura propria* najrozmaitszych terytoriów, ziem, hrabstw i miast, wiek XIX przyniósł Europie kontynentalnej jego daleko idące ujednolicenie. Było to stulecie intensywnej cyrkulacji idei i modeli prawnych, w odniesieniu do której stracił sens tradycyjny paradygmat recepcji jako jednorazowego i jednostronnego aktu przyswojenia sobie prawa obcego. Z tego względu problemy ówczesnego transferu prawnego na linii Wschód-Zachód stały się w roku 2002 przedmiotem projektu badawczego, a następnie serii wydawniczej „Rechtskulturen des modernen Osteuropa. Traditionen und Transfers” w Max-Planck-Institut für Europäische Rechtsgeschichte we Frankfurcie nad Menem<sup>1</sup>.

Oczywiście wielu badaczy, jak choćby Martin Avenarius, promotor omawianej tu pracy doktorskiej Marcina Zielińskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Kolonii, dochowuje wierności paradygmatowi recepcji<sup>2</sup>. Tymczasem sam Autor pracy posługuje się – podobnie jak projekt frankfurcki – pojęciem transferu jako zjawiska opartego na wzajemności wymiany modeli oraz na aktywnej postawie biorcy. Udaje mu się przy tym wykazać wzajemność wpływów czy przynajmniej równoczesność pewnych idei na Zachodzie i Wschodzie Europy. Symptomatyczne są dwie okoliczności podniesione przez Autora: Rudolf von Jhering zamierzał opublikować pierwszy tom swego dzieła *Zweck im Recht* najpierw po rosyjsku, a dopiero następnie po niemiecku (str. 81-2), podczas gdy słynna mowa Semena Wikentewicza Pachmana *Über die gegenwärtige Bewegung in der Rechtswissenschaft* opublikowana została w roku 1882 w Berlinie tylko kilka miesięcy później niż w Petersburgu (s. 103-104).

<sup>1</sup> <http://www.rechtskulturen-osteuropa.net>.

<sup>2</sup> Martin Avenarius, *Rezeption des römischen Rechts in Russland*. Dmitrij Mejer, Nikolaj Djuvernua und Iosif Pokrovskij, Göttingen 2004.

2. Procesy modernizacyjne, jakie objęły Rosję przedrewolucyjną w wyniku kontaktu z niemiecką nauką prawa, przedstawione są przez M. Zielińskiego w trzech dziedzinach: dogmatyki, socjologii i polityki prawa cywilnego. We wszystkich trzech rolę katalizatora odegrała jedna i ta sama dyscyplina: prawo rzymskie, a ściślej mówiąc romanistyka. Również i w tej dziedzinie nietrudno znaleźć dokonania uczonych rosyjskich, choćby nieznacznie poprzedzające rezultaty romanistyki niemieckiej, co Autor (s. 93-94) wykazuje na przykładzie osiągnięć jednego z mniej znanych romanistów rosyjskich, Nikołaja Aleksandrowicza Kremlewa (1832-1910).

W odniesieniu do dogmatyki cywilistycznej, analizowanej przez Autora w pierwszej kolejności (s. 5-53), należy podkreślić, że prawo cywilne Rosji XIX-wiecznej wykazywało początkowo olbrzymie deficyty: wystarczy wspomnieć, że obowiązujący od roku 1832 *Zwod Zakonow* nie rozróżniał dostatecznie własności od posiadania (s. 27). Związaną z tym potrzebę modernizacji zaspokojono – podobnie jak w krajach Zachodu, w pewnym stopniu nie wyłączając nawet Wysp Brytyjskich – przez tzw. pandektyzację lokalnej cywilistyki (s. 30). Autor trafnie podnosi, że za probierz udanej modernizacji uznać można zdolność cywilistyki rosyjskiej do sporządzenia dojrzałych technicznie projektów: kodeksu cywilnego w roku 1905 i prawa zobowiązań w roku 1913.

Projekty te dopiero niedawno stały się przedmiotem zainteresowania rosyjskiej historiografii prawa<sup>3</sup>, podczas gdy nauce zachodniej są one znane w jeszcze mniejszym stopniu. Stwierdzeniem, że nie zostały one nigdy uchwalone, M. Zieliński zamyka omówienie rosyjskiej cywilistyki przedrewolucyjnej, zaznaczając jedynie w przypisie (s. 52 przypis 228), że wywarła ona wpływ na cywilistykę sowiecką. Jest jednak właściwie pewne, że owe projekty z czasów carskich zostały częściowo wykorzystane przez promulgowany w roku 1922 pierwszy socjalistyczny kodeks Republiki Rosyjskiej, którego opracowanie zajęło sowieckim komisiom kodyfikacyjnym zaledwie kilka miesięcy<sup>4</sup>.

3. Najciekawsze bodaj wyniki zawiera część pracy dotycząca rosyjskiej socjologii prawa (s. 55-132), która zawdzięcza swe powstanie dziełu Sergiusza Andrejewicza Muromcewa (1850-1910), *Opredelenje i osnovnoje razdelenje prawa*, wydanemu w roku 1879. Również Muromcew przyznawał centralną rolę prawu rzymskiemu, tyle że rozumianemu nie jako podstawa prawa obowiązującego – czy to w odniesieniu do jego treści, czy też do tzw. sztuki myślenia prawniczego – lecz jako „forma, w której powstała ogólna nauka prawa cywilnego”. Ową naukę utożsamiał Muromcew z socjologią tej dziedziny prawa (s. 57-58). Ponad tysiącletnia historia prawa rzymskiego dostarczyć miała przy tym praw rozwoju społecznego, pozwalających nawet na prognozy aktualnych tendencji (s. 66).

Na socjologii prawa Muromcew chciał zbudować dogmatykę cywilistyczną, która miała być w związku z tym nie jurysprudencją pojęciową (*Begriffsjurisprudenz*), lecz celowościową i opartą na analizie interesów (*Zweck- und Interessenjurisprudenz*). M. Zieliński zaznacza, że program ten powstał w roku 1879, a więc ledwie dwa lata po ukazaniu się dzieła Jheringa o celu w prawie i ćwierć wieku przed wystąpieniem Philippa Hecka, twórcy jurysprudencki interesów (s. 81-82). Autor trafnie podkreśla, że uznawany za założyciela socjologii prawa Eugen Ehrlich, wbrew swym zapewnieniom, iż pomysł ten powziął samodzielnie już jako student w roku 1882, działać musiał – a znał on języki słowiańskie, bowiem jego językiem ojczystym był polski – pod wyraźnym wpływem Muromcewa (s. 67-68). Podobne zastrzeżenia sformułowano zresztą co do oryginalności ehrlichowskiej idei żywego prawa<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Władimir A. Słystschenkow, *Der Entwurf eines russischen Zivilgesetzbuchs von 1905*, „Zeitschrift für Neuere Rechtsgeschichte” 27 (2005), s. 189-201.

<sup>4</sup> Maryna Kazimirova, *La révolution du droit en Russie*, w: Tomasz Giaro (red.), *Modernisierung durch Transfer zwischen den Weltkriegen*, Frankfurt a.M. 2007, s. 101-103.

<sup>5</sup> Andrzej Kojder, *Z Czerniowców w szeroki świat... Eugen Ehrlich i narodziny idei socjologii prawa*, w: *Szkice ofiarowane Piotrowi Sztompce*, Kraków 2006, 38-39.

Następny prymat niemiecki podważony przez Muromcewa to sława prekursora szkoły wolnego prawa, którą cieszy się Oskar Bülow. To prawda, że wydał on w roku 1885 dziełko *Gesetz und Richteramt*, propagujące w razie konieczności orzecznictwo *contra legem*, jednak Muromcew głosił podobne idee już od końca lat 70, by w roku 1885 zawrzeć je w niemieckojęzycznej broszurze *Czym jest dogmatyka prawnicza?* (s. 85-86). Zresztą Bülow chyba nie może uchodzić za członka szkoły wolnego prawa *avant la lettre*. Ostatnio podkreśla się raczej etatystyczne aspekty jego koncepcji, w której wyrok nie stanowił remedium przeciw wszechwładzy państwa, lecz raczej odwrotnie – na równi z ustawą – wyraz jego prawotwórczej woli<sup>6</sup>. Tak czy inaczej, trafnie podkreśla M. Zieliński, że prawo sędziowskie było w ówczesnej Rosji nieuniknione ze względu na anachroniczność *Zwodu Zakonow*, w stosunku do którego petersburskie orzecznictwo kasacyjne spełniać musiało funkcję adaptacyjną (s. 84)<sup>7</sup>.

4. O ile oparcie rosyjskiej dogmatyki cywilistycznej na prawie rzymskim tłumaczy się brakiem jego uprzedniej recepcji w Rosji i zamiarem tamtejszych cywilistów nadrobienia tego wiekowego zapóźnienia, o tyle nieco trudniej uzasadnić oparcie na prawie rzymskim socjologii prawa, w której Muromcew zamierzał jednak wykorzystać również systemy współczesne, opracowane w drodze analizy porównawczej (s. 130). Najbardziej zdumiewa wszakże projekt budowy na podstawie prawa rzymskiego swego rodzaju futurologii prawniczej, jaką jest polityka prawa. Było to możliwe, ponieważ jej twórca, Leon Petrażycki, uważał rozwiązania rzymskie, wytworzone indukcyjnie w toku wielowiekowej praktyki niezmałoczonej nowoczesną 'naukowością', za najbardziej funkcjonalne<sup>8</sup>.

Polityka prawa stanowi trzecią i ostatnią dyscyplinę, w odniesieniu do której Autor śledzi interakcje między XIX-wieczną cywilistyką Rosji i Niemiec (s. 133-171). Również ta dziedzina nie da się ująć w karby jednostronnego przejęcia idei zachodnich na Wschodzie, bowiem co do sformułowania jej programu M. Zieliński trafnie stwierdza pierwszeństwo Petrażyckiego w stosunku do prawnika austriackiego Antona Menger. Podczas gdy pierwszy tom petrażyckiego *Lehre vom Einkommen* opublikowany został w Berlinie w roku 1893, Menger wygłosił swą wiedeńską mowę *O społecznych zadaniach nauki prawa* dopiero w październiku roku 1895 (s. 134). Menger zasłynął zresztą raczej jako obrońca 'klas nieposiadających'<sup>9</sup> niż jako teoretyk czy metodolog cywilistyki.

Petrażycka polityka prawa pojmowana jest przez M. Zielińskiego nieco zbyt mocno w duchu „odrodzenia prawa natury” z pewną szkodą dla ekonomicznej analizy prawa, za prekursora której uchodzić może Petrażycki<sup>10</sup>. Ta sprzeczność między perspektywą prawnonaturalną i gospodarczą okazuje się jednak pozorna, gdy uświadomimy sobie idealistyczne założenie Petrażyckiego, że rozwiązanie ekonomicznie najefektywniejsze jest zarazem najsprawiedliwsze<sup>11</sup>. Nawiasem mówiąc, również pierwszeństwo w sformułowaniu programu odrodzenia prawa natury było sporne między Petrażyckim a prawnikiem niemieckim Rudolfem Stammlerem, który podobne idee głosił w swej nieco późniejszej pracy z roku 1896: *Wirtschaft und Recht*, przy czym Autor chyba słusznie zakłada, że obaj uczeni zaczęli używać tego hasła niezależnie od siebie (s. 139, 148).

<sup>6</sup> Thomas Henne, Carsten Kretschmann, *Ein Mythos der Richterrechtsdiskussion*, „Ius commune” 26 (1999), s. 211-237.

<sup>7</sup> Do literatury dodać można William E. Butler, *The Role of Case-Law in the Russian Legal System*, w: John H. Baker (red.), *Judicial Records, Law Reports and the Growth of Case Law*, Berlin 1989, s. 337-352.

<sup>8</sup> Tomasz Giaro, *La 'Civilpolitik' di Petrażycki o dell'amore nel sistema decentralizzato*, Index 23 (1995), s. 127-128.

<sup>9</sup> Anton Menger, *Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen*, Leipzig 1889.

<sup>10</sup> Paulina Świącicka, *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności akwiliańskiej*, „Zeszyty Prawnicze” UKSW 6.1 (2006), s. 231.

5. Wszechstronne przedstawienie atmosfery końca XIX wieku, kiedy to wśród wzajemnych wpływów i inspiracji w Rosji i w Niemczech modernizowała się dogmatyka, a rodziły się socjologia i polityka prawa, jest wielką zasługą M. Zielińskiego. Wbrew jego sugestiom (s. 110-111, 121) nie jest jednak pewne, czy w swej „czystej teorii prawa” Hans Kelsen kierował się mową wygłoszoną w roku 1882 przez cywilistę rosyjskiego Pachmana w obronie dogmatyki przed ofensywą socjologii. Autor niezbyt chyba dokładnie oddaje intencje Kelsena, przypisując mu „usiłowanie uzasadnienia naukowości jurysprudencji dogmatycznej” (s. 111). W przeciwieństwie do Pachmana, który zmierzał do uzasadnienia naukowości realnie istniejącej dogmatyki prawniczej, zrównując jej twierdzenia z prawami nauki, Kelsen chciał bowiem radykalnie zreformować dogmatykę, która miałaby stać się nauką dopiero przez jej konsekwentne oczyszczenie z polityczno-prawnych sądów wartościujących<sup>12</sup>.

Powyższa uwaga dotyczy zresztą raczej ścisłości sformułowań niż istoty zagadnienia. Praca M. Zielińskiego jest w sumie bardzo wnikliwym i oryginalnym studium stosunków między szeroko pojętą cywilistyką niemiecką a rosyjską w XIX i w początkach XX wieku. Niezbyt obszerne dzieło jest mimo to bogate w treść, ponieważ Autor skutecznie unika pustosłowia, starając się, by każde zdanie transportowało nową myśl. Myśli te składają się na obraz, ukazujący centralną rolę romanistyki w kształtowaniu się dogmatyki, socjologii i polityki prawa cywilnego podczas ostatnich dziesięcioleci Rosji carskiej. Wydaje się, że rozważania Autora o genezie nowoczesnej cywilistyki rosyjskiej mogą zostać spożytkowane również w refleksji historyczno-prawnej dotyczącej innych krajów.

TOMASZ GIARO (Warszawa)

Adam Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce*, Warszawa 2007, ss. 208.

Wydana w 2007 roku, książka Adama Redzika została poświęcona dziejom samorządu adwokackiego w Polsce. Zagadnienie to nie doczekało się, jak dotąd, dogłębnej, wyczerpującej i opartej na materiale źródłowym analizy, choć w wielu czasopismach prawniczych od lat publikowane są artykuły, poświęcone różnym aspektom ustroju i działalności adwokatury w Polsce. Monografia Adama Redzika również nie stanowi pełnego historyczno-prawnego opracowania na temat samorządu zawodowego adwokatów. Autor już w tytule zastrzega, a potwierdza to jeszcze w słowach wstępnych, iż dał nam tylko zarys historii samorządu, a więc szkic problematyki, która wymaga dopiero pełniejszego opracowania w przyszłości.

Dotychczasowy stan badań w tej dziedzinie nie jest zbyt imponujący. Dopiero w ostatnich latach opublikowano nieliczne zresztą i wycinkowe opracowania dotyczące ustroju adwokatury, którym można by przydać walor prac o charakterze historyczno-prawnym. Pojawiły się też pozycje monograficzne poświęcone dziejom adwokatury na pewnym obszarze państwa, jak np. Zdzisława Krzemińskiego *Historia warszawskiej adwokatury* czy Dariusza Szpoppera i Justyny Świątek *Dzieje adwokatury gdańskiej*. Większość jednak opracowań i prac poświęconych adwokaturze to komentarze do obowiązującego stanu prawnego, pochodzące czy to z przełomu wieków XIX i XX (dość nieliczne), czy z okresu międzywojennego (bardziej liczne), czy wreszcie z okresu powojennego.

<sup>11</sup> Tomasz Giaro, *La 'Civilpolitik'*, s. 138.

<sup>12</sup> Idem, *Römische Rechtswahrheiten. Ein Gedankenexperiment*, Frankfurt a.M. 2007, s. 96.